DzieÅ„ Burlona

by Zamyslona

Category: How to Train Your Dragon
Genre: Humor
Language: Polish
Characters: Hiccup
Status: Completed
Published: 2016-04-15 19:02:43
Updated: 2016-04-15 19:02:43
Packaged: 2016-04-27 17:30:43
Rating: K
Chapters: 1
Words: 1,132
Publisher: www.fanfiction.net
Summary: KrÃ³ciutki one-shot. Przeniesione z jakwytesowacsmoka . wikia . com , gdzie zostaÅ‚o opublikowane na cele konkursu. Nie za bardzo wiem, co jeszcze mogÅ‚abym tu napisaÄ‡, wiÄ™c po prostu zapraszam do czytania :)

DzieÅ„ Burlona

Od autorki: Wielkie dziÄ™ki przecudnej Ellenie, dziÄ™ki ktÃ³rej w tym rozdziale brakuje bÅ‚Ä™dÃ³w poczynionych przeze mnie w ferworze pisania.

* * *

><p>DzieÅ„ Burlona*<p>

Czkawka miaÅ‚ dwa gÅ‚Ã³wne powody, dla ktÃ³rych szczerze nie cierpiaÅ‚ pierwszego dnia miesiÄ…ca Huhtikuu**. Po pierwsze: dwadzieÅ›cia lat temu, tego dnia, przyszedÅ‚ na Å›wiat. MÅ‚ody wÃ³dz przez pierwsze piÄ™tnaÅ›cie lat Å¼ycia sÄ…dziÅ‚, Å¼e to w zasadzie idealna data â€“ w koÅ„cu jego narodzenie musiaÅ‚o byÄ‡ dla Stoicka WaÅ¼kiego jakimÅ› maÅ‚o Å›miesznym Å¼artem. Po zwyciÄ™stwie Czkawki nad CzerwonÄ… ÅšmierciÄ… sprawy zaczÄ™Å‚y ukÅ‚adaÄ‡ siÄ™ inaczej. Ojciec zaczÄ…Å‚ go zauwaÅ¼aÄ‡ i zmieniÅ‚ swÃ³j stosunek do niego. Czkawka przestaÅ‚ byÄ‡ jedynie Å¼artem losu â€“ staÅ‚ siÄ™ Smoczym JeÅºdÅºcem. Ale stare nawyki Å‚atwo siÄ™ nie poddajÄ… â€“ chÅ‚opak nadal nie cierpiaÅ‚ swoich urodzin.

Drugim powodem byÅ‚ ogÃ³lny rozgardiasz, jaki zawsze panowaÅ‚ w tym dniu, rzekomo na czeÅ›Ä‡ Burlona â€“ boga Å¼artownisia, ktÃ³ry podobno uwielbiaÅ‚ dowcipy. Obchody tego Å›wiÄ™ta polegaÅ‚y na zrobieniu jak najwiÄ™kszej liczby Å¼artÃ³w jak najwiÄ™kszej liczbie osÃ³b oraz wieczornej uczcie, ktÃ³ra trwaÅ‚a zwykle do biaÅ‚ego rana. Obecny wÃ³dz Berk doskonale pamiÄ™taÅ‚, Å¼e Stoick byÅ‚ bardzo zmÄ™czony i draÅ¼liwy przez mniej wiÄ™cej tydzieÅ„ po Dniu Burlona. Czkawka ani trochÄ™ mu siÄ™ nie dziwiÅ‚ â€“ poczucie humoru wikingÃ³w

rzadko bywaÅ‚o tylko zabawne, wiÄ™c wÃ³dz musiaÅ‚ pÃ³Åºniej rozstrzygaÄ‡ spory i nadzorowaÄ‡ naprawy wyrzÄ…dzonych szkÃ³d. To wszystko ostatecznie nie byÅ‚oby takie zÅ‚e, gdyby nie fakt, Å¼e to Czkawka zwykle zostawaÅ‚ adresatem tych mniej przyjemnych Å¼artÃ³w. Ten dzieÅ„ w bolesny sposÃ³b przypominaÅ‚ mu, Å¼e, niezaleÅ¼nie od jego staraÅ„, pozostawaÅ‚ ofermÄ…. A teraz byÅ‚ rÃ³wnieÅ¼ wodzem i obawiaÅ‚ siÄ™ o to, czy sobie poradzi. Od Å›mierci Stoicka minÄ…Å‚ juÅ¼ prawie rok. Wioska zostaÅ‚a odbudowana, a ludzie go szanowali jako nowego przywÃ³dcÄ™ , ale to nie powstrzymywaÅ‚o Czkawki przed obawianiem siÄ™ Dnia Burlona.

Zielonooki westchnÄ…Å‚ ciÄ™Å¼ko, schodzÄ…c z Å‚Ã³Å¼ka. Szczerbatek nadal spaÅ‚ na swoim kamieniu brzuchem do gÃ³ry. Nie obudzi siÄ™ jeszcze przynajmniej przez godzinÄ™. _Czemu ja zawsze wstajÄ™, kiedy jest wciÄ…Å¼ __ciemno?_ â€“ zastanawiaÅ‚ siÄ™ wiking, patrzÄ…c na szeroko rozÅ‚oÅ¼one skrzydÅ‚a przyjaciela i nagle w gÅ‚owie zaczÄ…Å‚ tworzyÄ‡ mu siÄ™ plan. UÅ›miechnÄ…Å‚ siÄ™, a w jego oczach pojawiÅ‚ siÄ™ bÅ‚ysk, ktÃ³ry przestraszyÅ‚by nawet Krwawdonia. Czas zmieniÄ‡ tradycjÄ™ â€“ teraz jego kolej.

Czkawka po cichu wyciÄ…gnÄ…Å‚ z szafki farby, ktÃ³re przez dodatek Å›liny Szczerbatka staÅ‚y siÄ™ niemal nieusuwalne. Pomalowanie skrzydeÅ‚ Szczerbatka tak, Å¼eby przypominaÅ‚y skrzydÅ‚a motyla, zajÄ™Å‚o mu zaledwie pÃ³Å‚ godziny. MÅ‚ody wiking uÅ›miechnÄ…Å‚ siÄ™ zadowolony z efektu. Najpierw smoczy alfa, a potem caÅ‚y Å›wiat!

ChÅ‚opak poszedÅ‚ do kuchni, skÄ…d wziÄ…Å‚ wiadro z zimnÄ… wodÄ…. Cicho wszedÅ‚ po schodach, uchyliÅ‚ drzwi pokoju Valki i postawiÅ‚ naczynie na gÃ³rze drzwi w taki sposÃ³b, Å¼eby spadÅ‚o na osobÄ™, ktÃ³ra otworzy drzwi od Å›rodka, czyli na jego mamÄ™.

ByÅ‚a dopiero piÄ…ta rano, wiÄ™c wiÄ™kszoÅ›Ä‡ osÃ³b jeszcze spaÅ‚a. Czkawka poÅ›wiÄ™ciÅ‚ piÄ™Ä‡ minut na zastanowienie siÄ™, komu jeszcze naleÅ¼y zrobiÄ‡ dowcipy, po czym wybiegÅ‚ z domu.

W dwie godziny udaÅ‚o mu siÄ™ zrobiÄ‡ wszystko, co sobie zaplanowaÅ‚. Teraz siedziaÅ‚ na jednej ze smoczych grzÄ™d i obserwowaÅ‚ wioskÄ™. ZaczÄ™Å‚o siÄ™ od rumoru w kuÅºni Pyskacza. Kowal wybiegÅ‚ z domu, wrzeszczÄ…c wniebogÅ‚osy, a za nim pÄ™dziÅ‚o stadko Ognioglizd. MieszkaÅ„cy Berk powychylali gÅ‚owy z okien, Å¼eby oglÄ…daÄ‡ widowisko. WszÄ™dzie rozbrzmiewaÅ‚ Å›miech. Widok byÅ‚ przekomiczny. Pyskacz ganiaÅ‚ nagi od pasa w gÃ³rÄ™, wiÄ™c wszyscy widzieli jego tatuaÅ¼ na klatce piersiowej, ktÃ³ry gÅ‚osiÅ‚, Å¼e wÅ‚aÅ›ciciel jest zakochany w swojej drewnianej nodze. TatuaÅ¼, tak samo jak wysmarowana miodem noga, za ktÃ³rÄ… goniÅ‚y Ognioglizdy, byÅ‚y dzieÅ‚em mÅ‚odego wodza, ktÃ³ry teraz przygryzaÅ‚ wargi, Å¼eby nie wybuchnÄ…Ä‡ Å›miechem i tym samym nie zdradziÄ‡ swojej obecnoÅ›ci.

Kolejny byÅ‚ SÄ…czysmark, ktÃ³ry wyszedÅ‚ z domu, Å¼eby ponabijaÄ‡ siÄ™ z Pyskacza, speÅ‚niajÄ…c powinnoÅ›Ä‡ â€žzabawnego" casanovy. Na szczÄ™Å›cie dla Czkawki i nieszczÄ™Å›cie dla siebie nie spojrzaÅ‚ w lustro, zanim pokazaÅ‚ siÄ™ ludziom. Jego wejÅ›cie wywoÅ‚aÅ‚o jeszcze wiÄ™kszÄ… wesoÅ‚oÅ›Ä‡. Na widok niezrozumienia malujÄ…cego siÄ™ na twarzy przyjaciela, Czkawka omal nie spadÅ‚ ze swojego punktu obserwacyjnego. WÅ‚osy SÄ…czysmarka zostaÅ‚y przemalowane na jasny blond i upiÄ™te w dwa kucyki, a usta pomalowane krwistoczerwonÄ… szminkÄ…. CaÅ‚oÅ›ci obrazu dopeÅ‚niaÅ‚y rÃ³Å¼ na policzkach oraz rÃ³Å¼owa spÃ³dniczka. Czkawka nieÅºle namÄ™czyÅ‚ siÄ™, Å¼eby dokonaÄ‡

tej charakteryzacji bez budzenia delikwenta, ale wysiÅ‚ek zdecydowanie siÄ™ opÅ‚acaÅ‚.

Potem byÅ‚o juÅ¼ tylko gorzej. ZewszÄ…d dobiegaÅ‚y okrzyki zaskoczenia i wybuchy Å›miechu. Astrid wyszÅ‚a z domu z minÄ… zwiastujÄ…cÄ… czyjÄ…Å› rychÅ‚Ä… Å›mierÄ‡, jednak nie daÅ‚a rady nikogo przestraszyÄ‡. _Kto by pomyÅ›laÅ‚, Å¼e Å›lina Szczerbatka okaÅ¼e siÄ™ takim Å›wietnym klejem... â€“_ pomyÅ›laÅ‚ Czkawka, przyglÄ…dajÄ…c siÄ™ swojej dziewczynie oklejonej od stÃ³p do gÅ‚Ã³w pÅ‚atkami kwiatÃ³w. Brzuch bolaÅ‚ go od powstrzymywanego Å›miechu.

Z domu Mieczyka i Szpadki dochodziÅ‚y odgÅ‚osy szamotaniny i przekleÅ„stwa. MÅ‚ody wÃ³dz miaÅ‚ nadziejÄ™, Å¼e nie za szybko uda im siÄ™ rozwiÄ…zaÄ‡ â€“ to znaczÄ…co zminimalizuje szkody.

Nagle z domu Czkawki wyleciaÅ‚ Szczerbatek. To okazaÅ‚o siÄ™ gwoÅºdziem do trumny chÅ‚opaka â€“ zaczÄ…Å‚ siÄ™ Å›miaÄ‡ tak bardzo, Å¼e spadÅ‚ ze smoczej grzÄ™dy i wylÄ…dowaÅ‚ na wozie z sianem. Mina Szczerbatka wyraÅ¼aÅ‚a skrajne ogÅ‚upienie, kiedy wszystkie smoki w wiosce zaczÄ™Å‚y siÄ™ tarzaÄ‡ po ziemi ze Å›miechu, a zaraz potem doÅ‚Ä…czyli do nich ludzie. MÅ‚ody wÃ³dz ledwo Å‚apaÅ‚ oddech. Nigdy nie przypuszczaÅ‚, Å¼e kiedykolwiek DzieÅ„ Burlona okaÅ¼e siÄ™ udany.

â€“ CZKAWKA! â€“ wrzask Astrid natychmiast go ocuciÅ‚. _Chyba trochÄ™ siÄ™ pospieszyÅ‚em z nazywaniem tego dnia udanym... Å»egnaj, Å›wiecie! Chyba niedÅ‚ugo siÄ™ spotkamy, tato. Nie bÄ™dziesz bardzo zÅ‚y za to, Å¼e nie przedÅ‚uÅ¼yÅ‚em linii HaddockÃ³w, prawda? â€“ _myÅ›laÅ‚ mÅ‚ody wÃ³dz, wygrzebujÄ…c siÄ™ z siana, Å¼eby stanÄ…Ä‡ przed swojÄ… Å¼Ä…dnÄ… krwi dziewczynÄ…. PrzeÅ‚knÄ…Å‚ ciÄ™Å¼ko Å›linÄ™. MoÅ¼e nie jest jeszcze za pÃ³Åºno na ucieczkÄ™?

â€“ To ty jesteÅ› za to wszystko odpowiedzialny?! Co ty sobie wyobraÅ¼aÅ‚eÅ›?! â€“ wydzieraÅ‚a siÄ™ Astrid. â€“ WÃ³dz, a zachowuje siÄ™ jak nieodpowiedzialny szczeniak!

WokÃ³Å‚ zaczÄ…Å‚ zbieraÄ‡ siÄ™ maÅ‚y tÅ‚um. Czkawka lekko siÄ™ skuliÅ‚ pod ostrzaÅ‚em niezbyt przychylnych spojrzeÅ„. Kiedy juÅ¼ myÅ›laÅ‚, Å¼e zapadnie siÄ™ pod ziemiÄ™, Astrid nagle przerwaÅ‚a swojÄ… tyradÄ™ i przytuliÅ‚a go mocno.

â€“ Nareszcie! â€“ wykrzyknÄ™Å‚a. â€“ JuÅ¼ myÅ›laÅ‚am, Å¼e nigdy nie przyÅ‚Ä…czysz siÄ™ do tej zabawy. Hahahaha... â€“ Astrid, nie mogÄ…c juÅ¼ dÅ‚uÅ¼ej wytrzymaÄ‡, wybuchnÄ™Å‚a Å›miechem, a razem z niÄ… reszta wikingÃ³w na placu. â€“ Å»ebyÅ› widziaÅ‚ swojÄ… minÄ™ â€“ wydusiÅ‚a pomiÄ™dzy napadami Å›miechu.

Kiedy wszystko zostaÅ‚o w miarÄ™ ogarniÄ™te, rozpoczÄ™Å‚a siÄ™ przygotowana wczoraj uczta, ktÃ³ra trwaÅ‚a do rana â€“ przynajmniej dla niektÃ³rych. Kilka osÃ³b, ktÃ³re nie miaÅ‚y juÅ¼ chÄ™ci sÅ‚uchaÄ‡ pijackich Å›piewÃ³w, ewakuowaÅ‚o siÄ™ wczeÅ›niej. ChwilÄ™ przed pÃ³Å‚nocÄ… Czkawka odprowadzaÅ‚ Astrid do jej domu. Gdy dotarli do jej mieszkania, dziewczyna przytuliÅ‚a siÄ™ do towarzysza.

â€“ To byÅ‚ najlepszy dzieÅ„ Burlona w moim Å¼yciu â€“ wyszeptaÅ‚a mu do ucha. Czkawka uÅ›miechnÄ…Å‚ siÄ™ szeroko.

â€“ MÃ³j teÅ¼.

Astrid nachyliÅ‚a siÄ™ do pocaÅ‚unku. ChÅ‚opak przymknÄ…Å‚ oczy i

kiedy ich wargi prawie siÄ™ dotykaÅ‚y, nagle poczuÅ‚, Å¼e coÅ› rozbija mu siÄ™ na gÅ‚owie. OdskoczyÅ‚ od dziewczyny i ze zdziwieniem starÅ‚ ze swojej twarzy trochÄ™ jajka. SpojrzaÅ‚ na Å›miejÄ…cÄ… siÄ™ blondynkÄ™.

â€“ Nie myÅ›laÅ‚eÅ› chyba, Å¼e nie zrobiÄ™ ci Å¼adnego dowcipu? â€“ zapytaÅ‚a, uÅ›miechajÄ…c siÄ™ psotnie. PocaÅ‚owaÅ‚a lekko oszoÅ‚omionego CzkawkÄ™ w policzek i wcisnÄ™Å‚a mu maÅ‚e pudeÅ‚ko w rÄ™ce.

â€“ To twÃ³j prezent urodzinowy. Do jutra â€“ powiedziaÅ‚a ze Å›miechem i zniknÄ™Å‚a za drzwiami. MÅ‚ody wÃ³dz uÅ›miechnÄ…Å‚ siÄ™ szeroko, widzÄ…c zawartoÅ›Ä‡ pudeÅ‚ka. Zdecydowanie jest gotÃ³w polubiÄ‡ ten dzieÅ„ szaleÅ„stw.

*Burlone - z wÅ‚oskiego Å¼artowniÅ›

** Huhtikuu - z fiÅ„skiego kwiecieÅ„

End
file.